

kapitan jako i porucznik odwiezieni zostali do więzienia stanu San Michele. Przeszedłszy nocą aresztowano 35 osób, między którymi pp. Piacentini, Posi, adwokata Cavallini, znanych obywateli rzymskich itd. W mieście cisza zupełna lecz rozczarowanie i niespokojność ogarniały coraz bardziej ludność tętniącą. Wiadomości są w ogóle nie dobre. Nuncjusz pisze z Paryża, że na pomoc Francji liczyć nie można. Monsignor Franchi, jak zapewnia, nie widział się jeszcze z Cesarzem i nie mógł być w Biarritz. Uwierdza się coraz bardziej mniemanie, że p. Nigra bardzo wiele wyjechał u Cesarza Napoleona, że rząd francuski wstrzyma się od interwencji i zezwoli na zajęcie państwa kościelnego a nawet może i samego Rzymu przez wojsko włoskie. W takim razie byłby tu przysłany gen. Lamarmora albo gen. Govone z okupacyjną armią. Prawdopodobnie takie zastrzeżenia wieloletnich dygnitarzy. Papież oświadczył oddawna, że okupację włoskiej pod żadnym pozorem nie zniechęci. Co jednak w takim wypadku uczyni? Trudno bardzo przewidzieć. Zapewniają, iż Ojciec Święty rzekł, że się z Rzymu nie ruszy; inni zaś twierdzą, że w podobnej ewentualności wybiera się do Malty lub do Hiszpanii. Są to wszystkie przypuszczenia i nie jak przypuszczenia dotychczas. O dekreście ekskomunikacyjnym drukującym się jakoby także w tajnej drukarni apostołskiego pałacu nie z pewnością wiedzieć nie można, i do potrzebnych potwierdzenia pogłoszek zaliczyć go należy.

P. S. W tej chwili miała nadejść nowa depesza od nuncjusza z Paryża do kardynała Antonellogo donosząca, że widział się z Cesarzem, lecz że ten nie zgola w tej chwili uczynić nie może dla Ojca Świętego ani przeszkodzić wstąpieniu włoskiego wojska do Kościelnego Państwa.

Wiedeń 16 paźdz. Na wczorajszym 37 posiedzeniu izby poselskiej toczyły się dalej rozprawy nad ustawą o reprezentacji państwa. Gdy przewidzieć można było, że projekt wydziału konstytucyjnego nie dozna żadnych albo bardzo nieznacznych zmian, nie należało się także spodziewać, aby posiedzenie było zbyt zajmującym. Do urozmaicenia jednak sprzykrzyły się mogące jednostajności w obradach posel kład Greuter wystąpił jako obrońca praw korony i doznał wielkiego zawodu, bo nie tylko posłowie Herbst, Schindler i Kaiserfeld racili się na niego, korzystając ze sposobności, aby popisać się krasomowstwem, ale co większa, nawet ministrowie, śnać w przekonaniu, że prawa korony nie są zagrożone, głosowali przeciw jego wnioskowi. Na temże posiedzeniu poseł Sawczyński przemówił za wyłączeniem gimnazjów i szkół ludowych z pod zakresu Rady państwa; mowie jego wszystkie dzienniki oddają pochwałę, żądaniu zaś nie czyniła zadość większość izby.

Na ławie ministrów: Beust, Becke, Taaffe i John. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw szczegółowych nad projektem ustawy o rewizji ustawy lutowej.

§§ 8-10 projektu przyjęte zostają według wniosku komisji.

Przy § 11, w którym wyliczone są sprawy należące do zakresu Rady państwa zabiera głos poseł Mühlfeld i zwraca uwagę, że sprawy wspólne, które także należą do kompetencji Rady państwa są całkiem pominięte w tym paragrafie. Nie ma też wzmianki o ustawie względem odpowiedzialności ministrów, dla tego sądzi, że należałoby nad tym paragrafem powtórnie się zastanowić.

Ustęp a) wzmiankowanego paragrafu przyjęto. Przy ustępie b) traktującym o prawie przyzwolenia na zaciąganie rekrutów zabiera głos minister wojny p. John; przypomina on, że kwestya wojskowa jest sprawą wspólną. Jakże można myśleć o stosownej organizacji wojska, jeżeli w jednym roku przyzwoli się na mniejszą, a w drugim na większą liczbę rekrutów; jakże się utrzyma siła zbrojna, gdy zaletwie będzie od większości dwóch lub trzech głosów, czy armia ma być uzupełniona, lub nie? Iba przyjęła w zasadzie obowiązki powszechny służenia w wojsku; sądzi więc minister, że i ba żyć sobie tylko prawa przyzwolenia na liczbę szeregowców powołać się mających w każdym roku do służby czynnej; w takim razie rozchodzić się będzie tylko o kwestyę budżetową, a organizacya wojska nie dozna swanku.

Posel Schindler w odpowiedzi na przemówienie ministra przypomina, że Ciału prawodawczemu węgierskie w elaboracie 67 min na sobie przyznane prawo dawania rekruta, i dla tego zachodnia połowa monarchii powinna posiadać równe prawo. Mowca żyć sobie pod każdym względem rzeczywistej równości z Węgrami.

Posel Herbst nie zgadza się także na zapatrywanie ministra wojny. W elaboracie 67 nie ma mowy o ogólnym obowiązku służenia w wojsku; ustanawia on tylko, że oba rządy porozumia się względem ustawy o tym obowiązku. Węgrzy zastrzegły sobie, że tylko za ich przyzwoleniem zaprowadzona zostanie zmiana w określeniu obowiązku wojskowego, nie pojmując więc, dla czego zachodnia połowa monarchii ma się zrzec tego prawa.

Wniosek komisji przyjęty zostaje. Przy ustępie c) traktującym o oznaczeniu rocznego budżetu i przyzwoleniu na różne podatki poseł X. Greuter staje w obronie korony, której prawa narusza ustęp wspomniany. Prawo dozwolenia podatków mieści w sobie także prawo nie dozwolenia takowych, co się nie zgadza ze zasadą monarchii konstytucyjnej (śmiech). Mowca kreśli jaskrawymi barwami zgnębienie następstwa nie przyzwolenia na wybranie podatków; oświata i moralność upadają a człowiek wraca do stanu natury. (Śmiech). Prawo, o które się i ba dobi, jest możebne tylko w Rzeczypospolitej a nie w monarchiach. Powołanie się na Anglię nie tłumaczy rzeczy, bo kraj ten musiał sobie przyzyszczyć prawo dozwolenia podatków, gdy wyzyskiwany został przez obcą dynastyę, przez ministrów hanowerskich w interesie hanowerskim, a nie angielskim. (Głosy a Węgrzy?) Pomówię i o Węgrach. Szanując prawo Węgrów, lecz co się tyczy uczuć dla dynastji, Tyrol nie potrzebuje naczyć się w Węgry. Jestem więc za wnioskiem rządowym, ponieważ on odpowiada mojemu przekonaniu; choć się obawiam, że propozycja moja uważana będzie za reakcyę. Na tem mi weale nie zależy. Śmiem dopuścić się i tej zbrodni.

Posel Herbst: Ograniczyć się na kilku treściach i jasnym uwagach. Nie powołam się na Trójcę świętą, ponieważ uważam to za nieostojowe w tem zgromadzeniu. Nie podniosę uczuć nasyżonych dla dynastji, bo i to uważam za zbyteczne; nie potrzebujemy zaiste wniosków wstecznych, jak

poprzedni mowca nazywa wniosek swój, a które według jego zdania przedstawiają się jak zbrodnie dokonane na zasadzie konstytucyjnej, obce państwu uczuć dla dynastji. Mowca sądzi, że prawo, o którym mowa, jest prawdziwie koniecznością konstytucyjną (X. Greuter woła: nie) lecz niemożebnością w monarchii konstytucyjnej. Pojmujemy konstytucjonalizm, jak go pojmują cały świat ucywilizowany, jak go pojmują monarcha, gdy nam przyrzekł, że i nasza konstytucya otrzyma rękojmię, które posiada wschodnia połowa monarchii. Każdy rozumny przynajmniej, że prawo przyzwolenia na wybranie podatków jest koniecznem prawem konstytucyjnem, i że zabezpieczenie prawa konstytucyjnego nie stanowi groźby. Kłopoty finansowe ostatnich dwóch lat dla tego doszły do tak wysokiego stopnia, ponieważ nie było reprezentacji ludu, któryby czuwał nad skarbem. X. Greuter nie chce atoli przyznać nam prawa, które wazędzie reprezentacya ludu posiada. Nie pojmuję, jak poprzedni mowca mógł wynaleźć związek między tem prawem a dynastyą w Anglii, gdyż odtąd istnieje w Anglii parlament, posiada takowy prawo przyzwolenia na podatki. Jeżeli zresztą szanowny poseł sądzi, że naruszamy prawo korony, odpowiadam mu na to: Chcemy, aby prawa, które N. Pan postanowił dzielić się z reprezentacyą ludu, podzielone zostały; lecz nigdy o to starać się nie będziemy, aby prawami korony i państwa, których pożywać nie można, nie dzielono się z reprezentacyą ludu, lecz takowe nieodwołalnie przelewano na władzę zagraniczną. (Hucne oklaski w izbie i na galerji).

Posel Schindler: Jeżeli konstytucjonalizm będzie sądzony, że stanowiska absolutyzmu, natenczas przed takim trybunałem sprawy nie wygramy. Wprawdzie korona traci przy systemie konstytucyjnym, lecz jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że przy wprowadzeniu stanu obecnego mamy spólnego i to najwyższą osobę w państwie. Jeżeli panowie jesteście tak lojalni, że nie dajecie naruszać praw korony, dla czego nie byłicie tego samego zdania przy zawarciu konkordatu? X. Greuter za czasów Schmerlinga wypowiadał w izbie: jeżeli machina nie pracuje, jak powinna, nie potrzeba jej smarować. Odtąd odzwanie się to jest całkiem konstytucyjne (śmiech). Przypomnienie ministrów hanowerskich, którzy rządili w Anglii w interesie Hanowru, odnosi mowca do kancelarza, i czuje się obowiązany oświadczyć, że na ławie ministrów nikt nie zasłucha, któryby nie działał w interesie Austrii (żywe oklaski zewsząd).

Posel X. Greuter protestuje przeciw tłumaczeniu Schindlera, jakoby chciał obrazić któregoś z ministrów austriackich, i przypomina izbie, że występuje zawsze śmiało i otwarcie, nigdy zaś skrycie.

Ustęp e) prawie jednomyślnie przyjęty zostaje. Zanim głosowali: lewica, centrum, prawica (pośród Tyrolczyków) i dwaj ministrowie Beust i Taaffe (Hucne oklaski w izbie i na galerji).

Ustępy d), h) również przyjęte zostają podług wniosku komisji. Przy ustępie i), w którym jest mowa o określeniu zasad wychowania, zabiera głos poseł Sawczyński i poparty przez posła Krzczonowicza wnosi, aby z pod zakresu Rady państwa wykluczono gimnazja i szkoły ludowe; poprawka ta upadła.

Na posiedzeniu Izby niższej Rady państwa w dniu 14 b. m. przy dyskusji jenerałnej nad rewizyą konstytucyi lutowej przemówił Dr Ziemalski, który tak następuje:

W chwili tak ważnej, jak obecna, kiedy wysoki zgromadzenie rozpoczyna obrady nad nową konstytucyą dla reprezentowanej tu połowy monarchii, zapewne zdziwi się nie będziecie, jeżeli posł z kraju, który stanowi czwartą część tej połowy monarchii, kraju, który przeobrażenia Austrii na podstawie odpowiedzialnej wewnętrznej położeniu monarchii i duchowi czasu uważa za jedyny warunek coalecia tejże monarchii, kraju, który przeobrażeniu temu nie tylko żadnej nie stawia przeszkody, lecz owszem czynną przykładą doń rękę — dziwić się więc nie będziecie, panowie, jeżeli poseł z takiego kraju odważa się otwarcie wypowiedzieć swe zapatrywanie na to przeobrażenie.

Historia zna pewne epoki, które są jakby drogokazami postępu ludzkości. Każda taka epoka nosi na sobie znamię jakiejś idei wielkiej.

W epoce założenia i rozkwitania chrześcijaństwa myślą ta było uznanie w każdym indywidualnym człowieku; w epoce rewolucji francuskiej uznanie w człowieku obywatela; epoka dzisiejsza ma za chorągiew uznanie w człowieku indywidualności narodowej. Zasada ta, panowie, nie dzisiaj powstała. Już na kongresie wiedeńskim uznano narodową indywidualność Polski, chociaż tam Polskę cziwotwaro i czynowi takim sankcyę nadano. Zasada ta, urzeczywistniona we Włoszech, wyrosła się gdzieindziej w aglomeracya ras, która stuka do bram Austrii, jako pangermanizm i panslawizm. Cóż Austrija przeciwstawia jednemu i drugiemu? Oto wprost przeciwną ideę: amifikacya rozmaitych plemion i ludów. Że to kierunek błędny, nikt zaprzeczyć nie może; albowiem idea niepodobna zwalczać wprost przeciwną, lecz równoległą bieżącą.

Popatrmy się na Austryę. Składa ona się, a zwłaszcza reprezentowana tu połowa — z ludów, z których jedne należą do szepca niemieckiego, drugie do szepca słowiańskiego, lecz ni jedne, ni drugie nie chcą zaginać w tej aglomeracyi plemion, ku której się dąży.

Wszystkie to ludy pragną zachować narodową indywidualność swoją w Austrii. Przeto, panowie, oznaczylem kierunek naturalny, i dla tego jedynie trwałego ukształtowania Austrii, tj. z wiązki tych ludów dla wspólnej obrony.

„Lecz mąż stanu winien się liczyć z faktami; musi tylko dążyć ku temu, co w danych okolicznościach osiągnąć można.

„Czy to przez sposób, w jaki Austrija powstała, czy to przez system, którym się przez czas dłużyło postępowano, kiedy to na podstawie zasady *divide et impera* rozdrabniano i rozkawałowano większe obszary, składa się Austrija po części z tak małych krajów, iż z wielką trudnością wypadłoby im utrzymać samodzielność swoją.

„Należy zatem dążyć ku temu, co w danych okolicznościach jest możebnem. Jeżeli więc królestwom i krajom samodzielności udzielić niepodobna, to trzeba im przynajmniej dać samorząd, który nie naruszając weale jednolitości państwa, umożliwi naturalny rozwój tychże królestw i krajów, a przeto wzmoćni całe państwo.

„Na tej zasadzie opiera się dyplom październikowy, który do tej chwili jeszcze jest naszą ustawą zasadniczą, na tej podstawie polega patent

Najwyższy, którym do Rady państwa wezwani zostaliśmy, tudzież mowa tronowa, którą posiedzenie nasze otwarte.

„Czy przedłożony nam projekt konstytucyi, ścieśniający tak znacznie zakres samorządu, czy projekt ten w ustawę zamieniony zaszkodzi słusznemu królestw i ludów, czy krajom tym tak potrzebną dla rozwoju autonomii nadaje, czy zatem konstytucya podobna uczyni możebną organizacya Austrii na trwałej podstawie, czy projekt ten zabezpieczy Austrii takie stanowisko, jakie jej się należy z względu na położenie geograficzne i na wypadki dziejowe — najbliższa przyszłość okaże.

„My (deptownicy polscy), postawieni w alternatywie: albo wziąć udział w tworzeniu konstytucyi, która z naszym przekonaniem się nie zgadza, albo wytrzymać się całkiem od wszelkiego udziału, wybraliśmy pierwsze, jako mniejsze zło, aby przynajmniej, o ile siły nasze starczą, przeszkodzić, iżby z drogi, którą poczytujemy za jedynie wiodącą Austryę do spełnienia jej historycznego zadania, nie zesłała ona tak daleko, iżby potem powrótna na te drogi stał się niemożebnym, albo tylko z wielkimi ofiarami dał się uskutecznić.

— Tego samego dnia przy dyskusji szczegółowej nad § 7ym ustawy o rewizji konstytucyi lutowej zabrał głos poseł nasz p. Gross do ustępu 3go.

Ustęp ten opiewa: „Zmiany w określeniu grup, względnie miast, i w rozdziale mających się wybierać posłów na pojedyncze grupy — mogą nastąpić na wniosek sejmów przez Radę państwa.”

Przemówił p. Gross jak następuje: Według wniosku mego ustęp 3ci paragrafu 7go ma opiewać:

„Zmiany w określeniu grup, względnie miast, i w rozdziale mających się wybierać posłów na pojedyncze grupy — mogą nastąpić na wniosek sejmów w drodze konstytucyjnej.

Panowie! Jeżeli z wnioskiem tym, który już raz w wydziale postawiłem, występuję po raz wtóry, nie czynię tego li z powodu, aby bronić przekonania swego, lecz czynię to dla tego, ponieważ sądzę, że za słuszną przemawiam sprawą i ponieważ Wam zarazem przedstawiam życzenia i potrzeby kraju mego, które już tylokrótnie przez sejm jego wypowiedzianem zostały.

Ze zmianą sposobu tworzenia pojedynczych grup, tudzież rozdział członków z tychże do Rady państwa wybierać się mających stały się koniecznością, jest rzeczą pewną. Nawet szanowny wydział, który w 3 ustępie podobne zmiany przypuszcza i sposób przeprowadzenia takowych określa, daje Wam dowód ich konieczności. Lecz co większa, jeżeli chcecie panowie zmienić konstytucyę, jeżeli chcecie konstytucyę znowu odbudować, nieznicie to powinniście w każdym kierunku. Powiniensie więc przede wszystkim właściwego jej ducha szczerze wyplenić, owego ducha, który nie uwzględniwszy poszczególnych składowych części państwa — stworzył grupy, lecz może w tym li celu, aby między parlament posłuszny, nie zaś prawdziwą reprezentacyę ludów. (Okłaski z prawej). Trzymając się zatem tej zasady, widzimy, że kwestya, która właściwie ma wybierać posłów swoich do Rady państwa i kto ma prawo stanowienia o zmianach w sposobie wyboru, inaczey zatwierdzone być nie może, jeno należałoby do kompetencji sejmów. Mniemam panowie, że ze słusznych względów upominam się o uprawnienie to dla sejmów, ponieważ wymaga tego interes i najzupełniej prawo sejmów do wybierania. Ktokolwiek bliżej się przypatrzysz stosunkowi sejmów do jego reprezentantów w Radzie państwa, przynajmniej musi, że dla sejmów w swojej wagi jest wybór tych mężów do Rady państwa, co posiadają zaufanie całego kraju, a nie samem takich, co nie podlegają żadnym ograniczeniom terytorjalnym, a zatem prawo wybierania z grona wszystkich posłów, albo przynajmniej nie być krępowany w tworzeniu grup pojedynczych. Interes kraju, wysłającego swych reprezentantów, zapewne jest rzeczą ważną. Lecz i z drugiej strony zezwolił trzeba, aby sejm według swego sposobu wykonywał prawo wybierania, a jeżeli panowie prawa tego nie oddajecie sejmom, ścieśniascie je tem samem. Ci panowie, którzy wybór do ostatecznych granic liberalizmu doprowadzić pragną, ścieśniają z drugiej strony przysługujące sejmom prawo wybierania, czyniąc go zawieszem od potwierdzenia Rady państwa.

Moi panowie! Jeżeli praktycznie rzeczy rozważymy, coż widzimy? Jeżeli sejm wystąpi z takim wnioskiem, natenczas nie tak łatwo będziecie mogli go odrzucić, bo stawia go reprezentacya, znająca najlepiej potrzeby kraju. Dla was, panowie, prawo to czczą tylko jest formalnością; dla poszczególnych krajów zaś sprawą najwęższą wagi, ponieważ krepuje swobodę wybierania. Przedewszystkiem uwzględnić musimy, że skoro sejm nie może robić zmian w reprezentacyi państwa, tak i ta ostatnia takowych w reprezentacyi krajowej poczynić nie może. Cóż bowiem się stanie z nowymi reprezentantami krajów, jakimi będzie ich stanowisko wobec Rady państwa, jeśli liczba reprezentantów w sejmie ma być powiększoną? Sądzę zatem, że postanowienie takie nie tylko ogranicza przysługujące sejmom prawo wyboru do Rady państwa, lecz prawie niemożebną wszelką zmianę ordynacyi krajowej. Panowie! jak już wyżej rzekłem, postanowienie to dla was jest czczą formalnością, a dla sejmów koniecznym warunkiem bytu. Dla tego podaję swój wniosek. (Okłaski z prawej).

Wniosek posła Grossa, jak wiadomo znalazł poparcie, lecz przy głosowaniu Izba go odrzuciła.

— Na tem samem posiedzeniu z 14 b. m. do ustępu 4go § 7go, dającego Radzie państwa prawo ustanawiania okręgów wyborczych w razie rozpisania przez Cesarza wyborów bezpośrednich, jeżeli sejm odmówi wyboru do Rady państwa — zabrał głos

Posel Krzczonowicz: Wniosek mowcy poprzedniego (barona Petrina z Bukowiny) domaga się opuszczenia pierwszego zdania ustępu czwartego, a zatem zmiany konstytucyi lutowej; do przyjęcia wniosku tego byłaby zatem potrzebna większość $\frac{2}{3}$ części głosów, a być może, że większość tej nie otrzyma. Dla tego muszę wyłuszczyć powody, dla których, zwłaszcza przeciw ostatniemu zdaniu ustępu tego, głosować będziemy, przeciw zdaniu: „Bliższe przepisy o przeprowadzeniu takich bezpośrednich wyborów, jak niemiennie ustanowienie okręgów wyborczych, należy do Rady państwa.”

Gdyby, jak tego pragnęli moi przyjaciele polityczni w wydziale konstytucyjnym, dodano to słowo: „na wniosek sejmów przez Radę państwa” — nie miałbym nie przeciw zdaniu powyższemu. Ale, tak jak ono zostało, zdanie to wywołuje

słuszne obawy i nie zgadza się z krajowemi ordynacyami.

Prawo wyboru, sposób wyboru i ustanowienie okręgów wyborczych według ordynacyi krajowych, należą do zakresu sejmów. Ostatnie zdanie ustępu 4go wyraźnie atoli mówi, że ustanowienie okręgów wyborczych dla bezpośrednich wyborów do Rady państwa, należy do Rady państwa. Na mocy tego ustępu, mogłaby ustawa państwowa inaczey określić sposób wybierania przy wyborach sejmowych i mogłaby także i okręgi wyborcze przy bezpośrednich wyborach sejmowych tak oznaczyć, że zmieniałby granice terytorjalne okręgów wyborczych sejmowych, wprawdzie nie przy wyborach na sejm, lecz przy wyborach do Rady państwa. Podług dodatku do ordynacyi krajowej (art. II) do kompetencji Rady państwa należy tylko zmiana rozdziału na pojedyncze grupy, nie zaś zmiana sposobu wybierania, lub zmiana okręgów wyborczych, które razem połączone mają tworzyć jeden okręg wyborczy do Rady państwa.

W tym względzie więc sądzę, że wniosek ten, tak jak go wydział postawił w ostatniemu zdaniu ustępu 4go, nie zgadza się z ordynacyami krajowemi i wkracza w zakres kompetencyi sejmów.

Możnaby mi wprawdzie zarzucić, że nikt nie ma zamiaru, inaczey określić okręgów wyborczych sejmowych przy połączeniach w grupy przy wyborach do Rady państwa. Lecz takie zapatrywanie, choćby i w tej izbie wypowiedziane, nie by nie znaczyło na przyszłość. Następna rada państwa tylko brzmienia ustawy trzymać się i inaczey ją tłómaczyć będzie. Zresztą uważam ustanowienie ostatniego zdania ustępu 4go za zbyteczne. W pierwszem bowiem zdaniu powiedziano, kto rozpisuje wybory; w drugim zdaniu ustanowione są grupy i właściwe prawo wyborcze z odwołaniem się na ordynacye krajowe.

Mniemam więc, że tu już nie dodać nie trzeba, że przepisy te wystarczą nawet w razie niepożądanego weale przypadku rozpisania wyborów bezpośrednich.

Dlatego pozwalam sobie prosić pana prezesa, aby nad trzema zdaniem ustępu 4go osobno głosowano.

Jak wiadomo i ta poprawka odrzucona została.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 października. Wczoraj odbył się według nowej ustawy wybór przez parafian jednego z członków Dozoru kościelnego w najblizszej parafii krakowskiej przy kościele Panny Maryi. Na około 600 prawo głosowania mających, stawilo się paręset. P. Józef Lasocki otrzymał 172 głosy. Wybór ten uważać należy za bardzo pomyślny, albowiem p. Lasocki przyzwoływał w dawnym Dozorze kościelnym i wraz z nim złożył obowiązki swoje w przededniu wyborów. Zapewne doborze on sobie członków z dawnego Dozoru. Tem większą wagę był ten wybór, iż kościół Maryacki posiada wielką liczbę parafii i pomników, których strześć i chronić jest obowiązkiem Dozoru, tudzież iż odbywa się tam na prawo wielkiego ołtarza, który nie jest wyłączną własnością parafii, skoro cały kraj składa się na jego odnowę, tak z funduszu przez Sejm wyznaczonego jako i ze składek. Nowy Dozor kościelny winien się zająć bezwzględnie wygotowaniem inwentarza, aby nie zdarzyło się znowu, że pamiątki kościelne przechodzą do prywatnych muzeów i zbiorów archeologicznych.

Pod oddziałem gospodarczym dajemy dziś relacyę o pierwszym targu na bydło w Krakowie. Tu nadmienić tylko musimy, że tymczasowo targowisko urzadzone zostało na Błoniu, i że poezynano z tego powodu wydatki, które wprawdzie tymczasowo nie przenoszą jednorazowej kwoty pozostawionej Prezydentowi miasta do rozporządzenia, lecz nie będą mogły na tem, co dotąd zrobiono poprzestać. Niedogodności zresztą z urzadzania targowiska na Błoniu wskazujemy w sprawozdaniu, a są one tak wielkie, iż muszą przeważać względy, które mogły być spowodować tymczasowy wybór Błonia. Rada miejska nie omiesza orzec w tym względzie ostatecznie.

— Na jutro zapowiedziany jest w teatrze koncert p. J. F. Guniwieca, o którego utworach bardzo pochwalnie wyrażają się dzienniki lwowskie. Dwa przed parą dniami odegrane przez orkiestrę utwory p. Guniwieca pod jego osobistym kierownictwem, a mianowicie ostatni „Polonez”, którego powtórzenia hucznymi oklaskami zażądała publiczność, dały nam przed smak tego, czego spodziewać się mamy po wielkim jego utworze, mającym być jutro wykonanym, p. n. *Niewola babilońska* a składającym się z sześciu części, jako to: „Nad rzekami Babilonu”, „modlitwa”, „sierości Judei”, „chór kapłanów”, „poehód”, „judzka kraina”. Koncert urozmaicił na współdział amatorów i amatorów. Wniosłość przedmiotu obranego przez p. Guniwieca do swęj kompozycyi i wykonanie, o jakim jak najlepiej tusszy możemy, przedstawiając znawcom upragnioną sposobność ocenienia rozgłoszonego talentu autora, a lubownikom muzyki przyjemną obietnicę chwili.

— Dziennik *Warszawski* chce uniknąć nazwy *Czas*, pisze: „Miejscowy krakowski dziennik”. Przykład ten znalazł naśladowców i gdzieindziej, bo od dawna już spostrzegamy unikanie przytoczenia nazwiska *Czasu*, tam nawet, gdzie się z niego bierze.

— Cesarzowa Rosyjska wracać ma z Krymu przez Czerniowce, Lwów i Kraków tymi dniami. P. Namienicę Galicyi będzie zapewne towarzyszył jęj w przedziejście przez kraj jego rządom powierzony.

— D. 12 b. m. odbyły się w Wadowicach wybory Wydziału Rady powiatowej. Wybrani zostali: prezesem bar. Józef Baum był poseł i w. dóbr; zastępcą: gen. adwokat Dr Henryk Krobicki; członkami bar. Ferdynand Baum w. dóbr, Wład Haller-Hallenburg w. dóbr, Kalist Kruczkowski dyrektor gimnazjum, Maciej Stuglik posiadacz roli i członek rady miejskiej, Adam Smółkowski dzierżawca; zastępcami: Adam Gorczyński w. dóbr, Ignacy Brossig kupiec, Stanisław Łosiński w. roli, Tytus Drohojewski w. dóbr, hr. Ignacy Bobrowski w. dóbr, i X. Józef Górkiewicz proboszcz z Mucharza.

— Gorlice 14 października.

(M.) Pospieszając z doniesieniem o dokonanych wyborach do Rady powiatowej w powiecie Gorlickim. W dniu 7 b. m. a właściwie dopiero w dniu 8 b. m. przeprowadzone zostały z grupy gmin wiejskich, z której wybrano 11tu włościan, z tych 6 Rusinów a 5 Polaków, jako 12ty Rady został wybrany p. Błonski Naczelnik powiatowy Gorlicki. — D. 10go b. m. wybierano grupę miast, z której wyszli pp. Szczepański sędzia powiatowy i były Naczelnik powiatu Bieckiego, X. Żabiński proboszcz Gorlicki, Antoni Radler burmistrz Gorlicki, Jan Kapuściński obywatel gorlicki i były kancelista powiatowy oraz X. kanonik Jaszcóór proboszcz Biecki. Dnia 14 b. m. miała wybrać grupa większych właścicieli, wszelako od głosowania się wstrzymała, złożwszy

do protokołu obszerny memoriał, jako protest przeciw wygotowaniu wyborów p. Błonskiego, i odczytując wybór z tej grupy aż do rozstrzygnięcia w drodze właściwej kwestyi obojętności na Naczelnika urzędu powiatowego w szczególności.

— Rada powiatowa w Kaluszu wybrała prezesem p. Smolińskiego, właśc. Nigowiec, a zastępcą jego p. Juliana Rokickiego notaryusza. Do wydziału wybrani zostali: X. Dudziński proboszcz rzym. kat., p. Karol Sobota właśc. Podhorek, Stefan Mielnik włościanin z Wierzechni, Tomisław Rozadowski właściciel Babina i X. Hubeceń proboszcz gr. kat.

— Do Rady powiatowej w Birczy wybrani są z grupy miast: Antoni Grotowski aptekarz i burmistrz z Dobromila, Marcin Żywicki burmistrz z Nowego Miasta, X. Jakób Łukasiewicz dziekan gr. katolicki.

— W powiecie Czortkowskim wybrani zostali z grupy gmin wiejskich członkami Rady powiatowej: Adam Bieńkowski notaryusz, Jędrzej Kosowski fabrykant machin rolniczych, Aleksander Krajewski właściciel cząstkowy, Franc. Borysikiewicz poseł i naczelnik gminy w Białobóznicy, tudzież ośmiu włościan, jako to: Teodor Przyk, Leontyn Krzywy, Antoni Zastawny, Jan Sen, Marek Romanowicz, Jan Rumiński, Franciszek Gauer i Mikołaj Sokalski; wszyscy są naczelnikami gmin wiejskich.

— D. 14 b. m. wybrani zostali w Drohobyczu do Rady powiatowej z większą własnością: X. Zająski kanonik i proboszcz miejscowy, Stanisław i Władysław hr. Tarnawscy (synowie Walerego Tarnawskiego), Bilecki, Dr Dylewski, Dawid Lindenbaum, notaryusz Błażowski i Stokłoskiński rzędcą dóbr akarbowych. Z gmin miejskich obrani zostali poprzednio: Dr Trompeter lekarz, X. Drązek rzym. kat. katecheta, Kleckowski aptekarz, Dr Wolner adwokat, Goldhammer i Lauterbach fabrykanci sukny; trzej ostatni izraelci. Z gmin wiejskich wybrani: Dr Antoniewicz prof. gimnazjum, X. Kmiecikiewicz, X. Paryłowicz, X. Hapanowicz i X. Kuryłowicz, reszta zaś włościan.

— Osiłek dnia 14 października.

W kronice *Czasu* z 9go b. m. N. 232 umieszczono korespondencyę (C) z Oświęcimia, w której między innemi mowa o oporze administracyi dóbr Osielki, własności obywatela polskiego, zarządzanej przez rządzącego Polaka, względem zaprowadzenia drogi od Halonowa do Białej. Okoliczności zaprowadzenia tej drogi i zapotrzebowania ze strony administracyi dóbr Osielki, tak szczegółowo przez korespondenta C podane, sprostowaniami być winny.

Droga Halonowska nie ma tej ważności dla powiatu i kraju, jaką jej p. C. przypisuje; ma swoją niezaprzeczoną wartość dla Białej i Halonowa, ale nie ma wartości dla Heznarowice o 2 mil odległej, a tem mniejszą i żalną dla Oświęcimia. Komunikacya handlowa i osobowa za-halonowskiej i oświęcimskiej okolicy z Białą jest dostatecznie gościniami cesarskimi, drogą wojskową i koleją żelazną ułatwiona, i miasto Biała o ułatwienie komunikacyi drogą na Halonów weale nie dba, albowiem do budowy tej drogi, będąc w bezpośredniej styczności z takową, żadnym, ani dobrowolnym ani też z obłożenia nań wypaść powinniśmy dodatkami się nie przyczyniać; i wielce mylnem jest twierdzenie korespondenta C, że miasto to w początku ważności tej drogi, już przy zakładaniu swem, szeroką ulicę dla wpuszczenia drogi od Halonowa zostawiło, i dla tej ważności z wyszutrowaniem tej ulicy, pomimo niszczenia zaprzęgów i zdrowia, pomimo ułatwiających głosów o pomoc z wiatrami, aż do czasów p. Dippoltera, to jest do sierpnia 1866 r., czekało. Owa szeroka blisko 3 sążnie ulica, jest ta granica między Białą a Lipnikami, a droga na Halonów, stary gościniec wolowy.

Administracya dóbr Osielki nie zaprotestowała przeciw zaprowadzeniu istniejącej już drogi, lecz zaprotestowała przeciw sposobowi, w jaki owa droga na koszt Heznarowice dla Białej i Halonowa, tych dwóch niemieckich gmin, przekształconą być ma; lecz zaprotestowała przeciw nieprawemu i niestosownemu nalożeniu kontyrbucji na reparacyę tej gminnej drogi blisko-halonowskiej; zaprotestowała przeciw dowolności Urzędu powiatowego przekraczającego swą kompetencyę, co do zaprowadzania dróg krajowych jęmy przystępując, podług owej ustawy i przepisów materialnych o drogach, przywłaszczającego sobie prawa w zakresie działalności Rad powiatowych, a względnie Wydziału krajowego należącego; stanęła więc w obronie praw przez sejm uchwalonych, a przez Monarchę krajowi nadanych.

Z drogi tej jedynie miasto Biała skorzystać może, miasto niemieckie fabryczne i bogate, które się swej przeszłości, swej matki wyparło: bowiem dzisiejszy prezydent tego miasta publicznie na przedwyborach posła do sejmów przeciw narodowości polskiej wystąpił.

Z korespondencyi p. C. sądziłoby wolno było, iż powiat Bielecki to raj, szczęśliwie ustronnie, niepotrzebujące o niczem myśleć, niepotrzebujące ani urządzeń gminnych, ani Rad powiatowych, ani nawet konstytucyi; gorliwi pp. urzędnicy wszystko zastąpią, wszystko dla kraju i powiatu pożyteczne czynności dobrowolnie bez kosztów załatwiają. Oczywiście, iż korespondent C. miał na myśli miasto Białą i częstokroć z byłego powiatu Oświęcimskiego, tak po Grojec, bo co do powiatu byłego Kękiego, to tylko z urzędowych korespondencyi wiemy, iż jest powiat w Białej; tutaj bowiem nie tylko do dróg komunikacyjnych, ale do niczego się nie wzięto. Ważna droga komunikacyjna między Zatorem i Kętami przez Witkowice, przebiega przez Polanek i Osielk, w zupełnem zaniedbaniu; dlaczego? dlatego, że Kęty i Zator miasta polskie, dla tego, że polak może po złych drogach karci łamać.

Mylnym jest podanie korespondenta C, iż Urząd powiatowy sprawę drogi halonowskiej z własnego popędu, oświadczając jej ważność, podniósł, albowiem sam ten Urząd w swem orzeczeniu z d. 17 sierpnia p. r. do Nr 6507 przynajmniej, iż sprawę tę na „usilne prośby” podniósł. Mylnem, zupełnie z prawdą mijającem się jest podanie, jakoby rzędcą dóbr Osielki był się w obecności kilku obywateli do ponoszenia kosztów w kwocie 47 złr. uciąć obowiązki. Przeciwnie, ów rzędcą w dyspacji z p. Pfau, temuż w jego bórce wyraźnie oświadczył, iż orzeczenie powiatowego urzędu nakładające kontyrbucyę do drogi halonowskiej na Heznarowice uważa za przeciwną prawom i ustawie, i że przeciw takowemu rekursowi wniesie; obecny przy tej dyspacji adwokat p. E. powiedział na to: „co tam panu rekursu u nich pomoże; zarzucę, nie zatwierdzi, a tymczasem kontyrbucyę wyegzekwują i wszystko popadnie.” Jeżeli więc taka dysputa była, o oświadczeniu się rzędcy do ponoszenia kosztów może być nie mogło. Spodziewać się jednak należy, iż przytoczone przez p. E. zdanie o zatwierdzeniu rekursów w tak gorliwym Urzędzie, jak Bielecki, nie sprawdzi się.

— Józef Jęziński.

	zładaja	placa		zładaja	placy
L. Eunie II.	94 50	94	Pruskie bilety kas.	1 63	1 92
z. p. 300 fl.					
z. p. 300 fl.	94 50	85	Łwów 15 paźdz.		
z. p. 300 fl.	94 50	85	Dukat holenderski	5 93	5 92
z. p. 300 fl.	94 50	85	cesarski	5 98	5 98
z. p. 300 fl.	94 50	85	Rubel amerykański	10 24	10 11
z. p. 300 fl.	94 50	85	Pimpery srebr. rosyjskie	1 94	1 99
z. p. 300 fl.	94 50	85	" pap	1 71	1 69
z. p. 300 fl.	94 50	85	Talar pruski	1 54	1 52
z. p. 300 fl.	94 50	85	Listy gal. b. kup. w. a.	79 32	78 67
z. p. 300 fl.	94 50	85	" m. k.	83 30	82 55
z. p. 300 fl.	94 50	85	Listy zast. banku hip.	96 95	96
z. p. 300 fl.	94 50	85	Oblięci indem. b. kup.	65 67	64 85
z. p. 300 fl.	94 50	85	5) Pożyczka narod.	6 93	6 93
z. p. 300 fl.	94 50	85	Akc. kol. gal. b. kup.	205	205 3
z. p. 300 fl.	94 50	85	" lwow. czep.	173 37	170
z. p. 300 fl.	94 50	85	Akcje banku hip. gal.	78 75	77 5
z. p. 300 fl.	94 50	85			
z. p. 300 fl.	94 50	85	Warsz. 15 paźdz.		
z. p. 300 fl.	94 50	85	Listy zast. 1 ser. rub.	78 50	78
z. p. 300 fl.	94 50	85	" 2 ser. "	68 50	68 35
z. p. 300 fl.	94 50	85	" kupon "	—	1 25
z. p. 300 fl.	94 50	85	Listy likwid. "	56 50	56 1
z. p. 300 fl.	94 50	85	" kupon "	—	1 25
z. p. 300 fl.	94 50	85	Pożyczka r. 1865	114 25	113 7
z. p. 300 fl.	94 50	85	r. 1866	107 80	107
z. p. 300 fl.	94 50	85	Kolej warsz. wied. "	—	—
z. p. 300 fl.	94 50	85	" warsz. byd. "	—	—
z. p. 300 fl.	94 50	85	" warsz. teres. p.	82	—

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na ządanie strony interesowanej zawiadamiają, że od zastawu — Pierścionki dwa dukaty 1, i Pierścionek z diamentem, w dniu 29 Kwietnia 1865 r. do N. 4 pod literą A., w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno jego osoby, Kartka czyli Rewera bankowy miał zaginać, przeto wzywają wszystkich, interes w tem mieć mogących, aby najdalej do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym zastaw rzeczony osobie zgłaszającej się niezawodnie wydany będzie.

Kraków dnia 11 Czerwca 1867.

M. Tytkowski, P. B. P.
F. Stachowicz, K. B. P.

Nakładem Karola Wilda we Lwowie

opuszcili prasę i rozesłane zostały wszystkie książki krajowym:
Profesora **Wilhelma Pütz**

Historia powszechna

dla klas niższych gimnazjalnych.
Tętuł igo zeszyt 1szy,
zawierający: Historię Wschodu,
(dla 5ej klasy kursu 1go).

Tłumaczenie
Dra **Wacława Niedzielskiego**.
Cena tego zeszytu o 92 str. w dużej 8ce,
wraz z przedpłatą na drugi, większej ob-
jętości, zawierający Historię Grecyi,
wynosi tylko 1 złr.

Drugi zeszyt wydzie jeszcze w ciągu bie-
żącego roku. Równocześnie rozpoczęto
także druk zeszytu 3go, zawierającego
Historię Rzymu.

Początki Geometrii,
sposebom umysławiającym wyłożone

przez
Dra **F. Mocznika**.
Według 5go wydania niemieckiego
przełożył
T. Sternal.

Oddział II. (dla 3ej i 4ej klasy),
z 109 drzeworytami w tekście, 100 str.
Cena 60 cent.

**HISTORIA
LITERATURY POLSKIEJ**

ofiarowana młodym uczącym się Polkom
przez
Felicję Wasilewską.
Tom I. Zeszyt drugi.
Cena 1 złr. (1866-3)

**Nakładem Księgarni
J. K. Żupańskiego**
w Poznaniu

wyszła i jest do nabycia po wszystkich
księgarniach:

Prozaika

czyli
Stylistyka Prozy
przez
Prof. **Jana Rymarkiewicza**.
Wydanie trzecie poprawne.
(1865-3)T Cena 1 talar.

**SKŁAD UBIORÓW
Kellera i Alla,**
(dawniej Leopolda Kellera)
w Wiedniu,
Stadt, Graben N. 3. I. Stock,
Ecke der Kärntnerstrasse, przed-
tem „Stock-im-Eisenplatz“
polecia swe najwykwintniejsze ubiory
męskie własnego wyrobu, wykonane zawsze
według najnowszych żurnalów mody pod
zarządzeniem najrzetelniejszej obsługi po
zadziwiająco taniach cenach:

Wykwintny
Ubiór zimowy
składający się z wosowanego Surduta,
Kamizelki i Spodni — 24 złr.
Paleta zimowa
w każdym, według upodobania kształcie i
kolorze, z wybornych materii, dobrze zsy-
te, wosowane, wytwornie wykonane — od
14 do 50 złr.

Jesienne surduty . . . 6 do 23 złr.
Jesienne wierzchnie suknie . . . 16 — 36
Jesienne ubiory . . . 16 — 36
Paleta zimowa bez waty . . . 6 — 40
Podróżne Loden-Gaba . . . 8 — 30
Futra podróżne . . . 36 — 80
Surduty do polowania . . . 6 — 25
Ranne suknie (szlafroki) . . . 8 — 32
Fraki i Surduty . . . 14 — 28
Kasieje suknie . . . 16 — 30
Spodnie zimowe . . . 4 — 15
Różne Kamizelki . . . 2 — 10

Próbki materii na suknie, jak-
by sobie kto życzył, jesteśmy gotowi na
żądanie posłać bezpłatnie, a na każde za-
pytanie odpowiadamy natychmiast franco.
Zamówienia osobiste lub listo-
wne, z laskawym oznaczeniem miary gó-
rnej szerokości piersi, długości stanu, dłu-
gości kroku, będą pod zarządzeniem naj-
dokładniej natychmiast wykonane. Do ka-
żdej przesyłki dołączamy Kartkę zarcze-
nia, w której wyraźnie oświadczamy, że
suknie, które nieupenie dobrze leżą, lub
się nie podobają, będą zamienione, lub
na żądanie należyte bez przeszkody zwró-
cone zostaną.

Zasadzając się na to, że wszyst-
kie nasze towary gotówką płacimy, że ze
wszystkimi fabrykami w kraju i za gran-
icą, w bezpośrednim zostajemy stosunku,
narczenie oparci na stałej zasadzie, z naj-
czystszeum sumieniem rzetelnie postępować,
polecamy się laskawej publiczności z tem
zapewnieniem, że wszystko będziemy czy-
nić, aby w najrzetelniejszy i najtańszy spo-
sób odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.
Keller i Alt.
Wien, Graben N. 3.
(1511-12-20C)

Obicia papierowe (pokojowe)

z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych a mianowicie francuskich i angielskich
w największym guście i w najobfitszym wyborze od najtańszych, w cenie równej zwy-
klemu malowaniu, aż do najdroższych — do obicia najbogatszych salonów.

Zaluzje i story drewniane

z własnej fabryki,
znane w kraju i zagranicą z doskonałości, elegancji i tanioci,
**różne MATERIE do pokrycia mebli, KAPY
na łóżka i SERWETY gobelinowe**
polecak po stałych cenach fabrycznych
HERCOK i ARNOLD we Lwowie
przy ulicy halickiej pod L. 240 wprost Katedry. (1863-5-6)T
Cenniki jakoteż próby obić i storów przesyłamy na żądanie natychmiast.

**Filla c. k. uprzyw. Austriackiego
Towarzystwa Zastawniczego
W KRAKOWIE.**

OBWIESZCZENIE.

Od 1 Października r. b. począwszy,

wydają się

Asygnacye kasowe

z 5% oozynszowaniem płatnem po 30-dniowem wypowiedzeniu.
z 4 1/2% dto dto 20 dto dto
Kraków 1go Października 1867. Nacelnik:
Koritschoner, w. p.

Filiale der k. k. priv. Pfandleihe-Gesellschaft.

Vom 1. Oktober angefangen,
werden

Kassenscheine

mit 5% Verzinsung zahlbar nach 30-tägiger Kündigung
z 4 1/2% dto dto 20 dto dto ausgegeben.
Krakau am 1 Oktober 1867. Der Vorstand:
Koritschoner, m. p.

K. ROSENTAL

poleca
SWÓJ SKŁAD
gotowych ubiorów męzkich
i dla dzieci
wszelkiego gatunku
w wielkim wyborze i po najumiarkowańszych
cenach.

Wykonywa także wszelkie zamówienia
i reparacye jak najpункtualniej

Przez rozszerzenie jego, styczności ha-
ndlowych i znaczne powiększenie jego loka-
lu, jest mu możliwym szanownych kupców
wszelkimi gatunkami odzieży, zaczawszy od
zwycaiznych do najprzedniejs-
szych, dla każdego wieku, każdej wielkości
i każdej pory roku, tak hurtiem jak po-
jedynczo zaopatrzyć. Pojedynczą sprzedaż
w ten sposób jeszcze ułatwia, że wszelkie
suknie zamienia, i tam, gdzie pewność, kre-
dyt na wypłat miesięczny udziela. (1824-4)

Fabryka parowa **Parę 1867.**
Pokostu, Lakieru, Farb i Mastyksu.
Andés & Froebe w Wiedniu
polecia swoje wyroby za najprzedniejsze uznane, jako to: **Lakier kopa-
lowy na powozy i meble, Pokost z bursztynu i damaru,**
Siccatle, farby olejne farte, Lakier na posadzkę po cenach
najtańszych. **Mastyks jako powszechnie**
farby drukarskie do maszyn i pras. (1376-10-12) **znany środek zgęszczający.**
Fabryka: Simmering N. 334. — Skład: Wieden, Bäckerstrasse Nr. 10.

Proszę nie pomijać!

Najlepszą rentę przynoszą kapitały włożone w naprawę łąk i w dreny. Wszelkich
tej galei przemysłu rolniczego dotyczących robót, niemniej budowy łąk i regulo-
wania brzegów rzek, tudzież podziału gruntów i niwelacyi podejmuje się przy naju-
miarkowańszych wydatkach. (1863-5)T

J. N. Haas,

zamieszkały w Krakowie przy ulicy Szewskiej Nr. 212, piętro II.
W nieobecności podpisanego udziela bliźszej wiadomości Dom Komisowy **Emi-
la Artla**, przy małym Rynku i ulicy Mikołajskiej w Krakowie.

Zamykacze i przeciagów

do okien i drzwi z bawelny, pocinanej lakierem (biało, czerwone, brązno i na kolor
żelazny), które wszystkie dotąd w tym rodzaju znane wynalazki, w skutek swej elastycz-
ności, wykwintności, trwałości i tanioci daleko przewyższają. — Godnem uwagi, że okna
i drzwi mogą być otworzone i zamykane, tak jakby tego przyrządu wcale nie było. Cena
jest tylko 4 cent. za łokieć, a 6 do 10 cent. za cylindry do drzwi. Przysadzając sobie sa-
memu okno średniej wielkości, kosztować będzie 6 cent. Również daje się zarządzenie trwa-
łości na kilka lat, że to zamknięcie w dobrym stanie się zachowie.
Roszyki na prowinie w wielkich lub małych ilościach, uskuteczniają się w tym sa-
mym dniu. — Przy zamówieniach na Cylindry, dodaje się drukowana informacja do szcze-
lnego zamknięcia. — Uprazsza się adresować:
Luftzugerschliessungs Cylinder Fabrik-Niederlage, Wien, Stadt, Kolowratring 12.
Jac. Popelars, fabrykant cylindrowych zamykaczy przeciagowych.

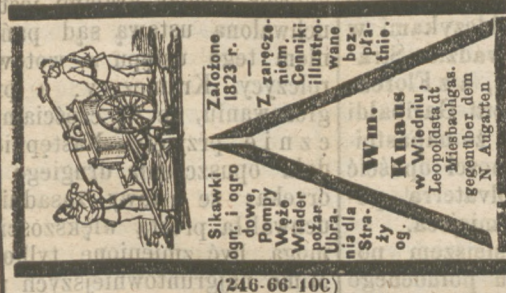
Obwieszczenie.

L. 2003.
Celem zabezpieczenia dostarczania ży-
wności, dla chorych w Lazarecie po-
wszechnym tutejszym, i innych artyku-
łów potrzebnych na rok 1868, odbędzie
się licytacja dnia 31 Października 1867
o godzinie 10ej z rana, w kancelaryi
Zwierzchności miejskiej.
Każden z panów licytantów ma wa-
dum w kwocie 300 złr. w. a. Komisji
licytacyjnej złożyć.
Warunki licytacji mogą być w tutej-
szej kancelaryi każdego czasu przeczy-
tane. (1867-1-3)
Zwierzchność miejska.
B. dnia 6 Października 1867.
Nacelnik Gminy.

Zwraca się uwagę wysokiej Szlachty,
Szanownej Publiczności, szczególnie zaś
Handlarzy mebli,
na najtańsze miejsce sprzedaży

MEBLI,

w Składzie, w Wiedniu, Stadt, Dorotheen-
gasse, przy Graben (1861-12-30)
Tamże znajduje się bogato zaopatrzony
Skład garniturów Sof podwojnych i po-
jedynczych, Sfał na książki, srebra, suknie,
Umwalk, Stołeczów nocnych, Stołów sa-
lonowych, jadalnych, do pisania, konsolo-
wych, do kart; wielki wybór tanich obraz-
ów olejnych w złotych ramach po
7 złr. za sztukę; Firanki, Zasłony, Zwier-
ciadła toaletowe i w złotych ramach itp.,
jak również wielki wybór rzeźbionych
Mebli roccoco do jadalnych pokoi.
Zamiejscowe polecenia we wszystkie
strony szybko się wykonywują. Opakowa-
nie poleca się po własnych kosztach.



**HANDEL
BONIFACEGO STILLERA**

we LWOWIE, przy ulicy Halickiej pod L. 295 m.

ogłasza niniejszem

zupelną wyprzedaż

towarów galanteryjnych i norymberskich, wszelkich wyrobów
ze złota, srebra i porcelany z fabryki hr. Thuna
o 20% niżej cen fabrycznych,
przytem poleca swój skład Brzytew szwajcarskich z fa-
bryki **Leoultre** i największy wybór broni
jako to: Dubeltówki najnowszego systemu iglicowego i Lafatcheux, Po-
jedynki, Sztuce, Rewolwery od 6 do 24 strzałów, Pistolety salonowe,
tarczowe, pojedynkowe i krucice pojedyncze i dubeltowe, z najstawniej-
szych fabryk, jako też wszelkie przybory myśliwskie, oraz

Karabele, Kordelasy i Palasze salonowe
po najumiarkowańszych cenach.

Na żądanie daje kilka Dubeltówek do wypróbowania. (1874-19-1)

**Poszukuje się Nauczycie-
la** do dwóch chłopców, z któ-
rych jeden ma się przygotować do pier-
wszej, a drugi do drugiej klasy gimna-
zjalnej. (1865-2-3)T

Bliźszych wiadomości udzieli Tymo-
teusz Mandybur, dyrektor gimna-
zjalny w Tarnowie.



Omnibus

dla wygody podróżujących, którzy
przybywają koleją żelazną, zaczął krążyć
pomiędzy dworcami obu kolei a Ho-
teliem **Georga**. O czym zawi-
adamiając Szanowną Publiczność, oddaje
takową do jej użytku.
Lwów dnia 6 Października 1867.
(1870-3)T **Jan Hofmann.**

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi
z jego własności doświadczonej, sprowadzania
na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia
najwybitniejszych części organizmu wewnętr-
znego. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier
Wlinski na katar, grypę, zapalenie gardła, roz-
drażnienie naczyń oddechowych (bronchites),
reumatyzm w łędziach i nerwach biodrow-
ych, itp. Jednorazowe lub dwurazowe użycie
wystarczy a nie zostawia żadnego śladu przez
wziewanie. — Dostać można w Krakowie
w aptekach p. **Brunona Miczyńskiego** i, pod
Barankiem pana **W. Redyka**, — w Warszawie
w składzie materiałowy apteczny p. **Gallego** —
we Lwowie u p. **Mikołaj**, w Poznaniu u
p. **Mankiewicza**. (1827-3-24)

Wczoraj zgubiono **Kul-
czyk** złoty w prze-
chodzie z ulicy Sw. Jana do Hotelu Drez-
deńskiego. — Znalazca raczy się zgłosić
pod L. 308 przy ulicy S. Jana. (1841)

**300 sztuk Owiec
na rzeź,**

dobrze podebranych, jest do sprzedania
w Przybyśławicach, 2 mile od stacy-
i kolei żelaznej Bogumilowice. — Li-
stownie można się porozumieć z Zarządem
państwa Wojnicz — poczta Wojnicz.
(1810-1-3)

Pewien hamburski Dom handlowy
żąda regularnej dostawy wielkich ilości
J. A. J.
Oferty adresować: **N. H. 882**, an
Hausenstein et Vogler w Ham-
burg. (1868-1-2)T

**Padaczkę,
kurczie epileptyczne,**

leczy **Dr. o. Küllisch**, specy-
alny lekarz dla epilepsji. — Berlin,
Singerstrasse Nr. 71/76.
Zamiejscowych listownie. (1866-1-12)T

**HEMOROIDY.
Monografia tychże.**

Dzielo in 12 Dr Lebel, rue de l'Echiquier,
Nr. 14, w Paryżu, (Cena 4 franki).
Metoda skuteczności niewątpliwej, nsmiera
cierpienia hemoroidalne w 24 godzin, leczy w
dni kilka bez żadnego niebezpieczeństwa wpe-
dzenia wewnątrz.
Pigułki, Pomada i Płyn stanowiące całkowitą
kuracyę znajdując się w aptekach: PP. Bruno Mi-
czyńskiego w Krakowie, Mikołaj w Lwowie
p. Mankiewicza w Poznaniu. (277-20)

**Niemieckie, francuskie i angielskie
GUWERNANTKI,**

oraz
**francuskie Bony
i francuskie dzieci,**

tak chłopców jak i dziewcząt, mówiące
jak najpłynniej po francusku, a nie
umiejące po niemiecku, które szczególnie
są odpowiednie jako towarzysze zabawy
dla dzieci w domach znakomitszych, nie-
mniej do łatwego nauczania się języka
francuskiego, stręczy jak najp eszniej przez
W. c. k. Namiestnictwo koncesyonowany
Instytut

Emili Reiser
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 41.
Francuskie Bony i dzieci przyby-
wają co tydzień wprost z Francji i fran-
cuskiej Szwajcaryi, by b,e umieszczonemi
przez (1869-5-7)T

Emili Reiser
w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Administracya Hotelu Saskiego

ogłasza, że w tymże Hotelu znaleziona
została **Brosza** znacniejszej warto-
ści. Właściciel teje z przynależną legi-
tymacyą zechce się zgłosić do Admini-
stracyi Hotelu. (1866-3)T

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE
Każde pudełeczko opatrzone
jest minijaz marką o hromy
urzędowo stwierdzoną.

Wyszczególnione medale
nagrody na przytęk wystawie
swiata w r. 1855.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! Każde pudełko przeze mnie wybranych *Proszków Seidlitzkich*, i każdy papierek jedną dosz z
wierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją marką ochronną.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadszyczną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, nie-
zaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa
cesarskiego, dowodzą najszczegółowiej, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz
w kurczach, słabościach nerek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reu-
matycznych rwniach członków, niemniej przy skłonności do histeryi, hi okondryi długo trwającej, do wymiot, itp.,
z najlepszym skutkiem używane były i dzielnie się okazały.

Skład tego proszku utrzymują:
w Krakowie: pan **Dr. Sawiecki** aptekarz i pan **M. Jawornicki**, we Lwowie: pan **Piotr
Mikolaz**, p. **C. Schubuth**, p. **F. W. Wrólikowski**,
w Białej Kłere apt. i J. Bergera.
Bochni p. P. Niedzielski.
Brodanach p. Józef Sminko-
wi i p. B. Fadenbach.
Brodach p. Fr. Decker.
Buczacu p. Stefan Kerel.
Chodorowice p. Z. J. Krynicki.
Cernowicach pan J. Rożanski
i p. Ign. Schmirch.
Dobromiła p. A. Grotowski.
Drohobycz p. L. Kleczkowski.
Gródku p. A. Tomaszewski.
w Husiatynie p. G. Michalewicz.
Jagielnicy p. J. Fischbach.
Jarosławiu p. J. Rohm.
Kalisku p. S. Hildebrand, Jabl-
kowski, Ratoliński i Spółka.
Lwowie A. Berlinger i Z. Rucker.
Tłumaczu p. A. Muller.
Manasteryjskach p. J. Lipschitz
Nasicy p. A. Meraycz.
Nowym-Szcu p. Kostekowi-
czowa wdowa.
w Nowym-Targu p. G. Lauer.
Podgórzu p. S. Schloisinger.
Przemyslu p. F. Geidetschka
i Syu i p. E. Machalski.
Przemyslu p. St. Midlecki.
Radostynie p. W. Rosch.
Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
Samborze p. Kriegerach.
Sanoku Janklich wdowa.
Stanisławowie Stecher von So-
benitz.
w Starom mieście A. Grotowski.
Suchawie p. E. Botczat.
Szczycznych p. J. Polka.
Tarnopolu p. A. Mrowcz.
Tarnowie W. F. A. Wielogórski.
Tornini p. A. Goidalski.
Turce p. M. Piazek.
Wadowicach p. Franc. Folin.
Zaleszczykach p. J. Kodrybski.
Złoczowie p. Wolf Korus.
Zółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na
Prawdziwy Olej tranowy z wątroby mietusowej
najczystszy i najsukuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii.
Prawdziwy Olej tranowy z wątroby mietusowej używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płuco-
wych, u szkodliwych i w słabości „Rachitis“. Leczy najzastarszale cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniacz
wytrwały skóry.
Olej ten najczystszy i najsukuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek
i znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wytworzyła.
Każda flaska dla różnicy od innych gatunków Tranu wotrobianego, opatrzona jest moją marką ochronną i moim podpisem.
Cena całej butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.
A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.